P

Cena numeru 2 zł.

GŁOS PIOTRKOWSKI

PISMO POLSKIEJ PARTII ROBOTNICZEJ

ROK III | CZWARTEK 11 GRUDNIA 1947 ROKU | NR. 339 (904)

DALSZĄ WALKĘ

z reakcyjnym rządem Schumana zapowiada Generalna Konfederacja Pracy

PARYŻ (PAP). Jak już podaliśmy, Krajowy Komitet Strajkowy postanowił dnia 9 grudnia w godzinach wieczornych zakończyć akcję strajkową i wezwać strajkujących do powrotu do pracy. Krajowy Komitet Strajkowy ogłosił w tej sprawie komunikat, podpisany przez Benoit Frachona, Louis Saillanta, Gastona Monmousseau, Pierre Lebrun, Juliana Racamond, Reynaud i Andre Follot.

W komunikacie Krajowy Komitet Strajkowy stwierdza m. in „W wyniku walki strajkowej otrzymaliście miesięczny dodatek drożyźniany w wysokości 1.500 fr., który będzie wypłacany od 24 listopada dla wszystkich robotników, bez względu na to czy brali udział w strajku czy nie strajkowali. Nowe minimum egzystencji zostanie ustalone od dnia 1 grudnia br.

Oznacza to podwyższenie płac, z którym należy się liczyć.

Dodatki rodzinne będą płacone wszystkim pracownikom, bez względu na to, czy brali oni udział w akcji strajkowej. Dodatki te zostaną powiększone o 22 proc.. Nie będą stosowane żadne sankcje za udział w akcji strajkowej. Oto rezultaty, które osiągnęliśmy dzięki akcji strajkowej"

Komunkat następnie wskazuje na to, że rząd nie uwzględnił niektórych postulatów strajkujących. Pracownicy nie otrzymali bowiem gwarancji od rządu w sprawie utrzymania siły nabywczej płac. Minister pracy złożył w tej sprawie oświadczenie, które należy uważać za gołosłowną obietnicę.

„Klasa robotnicza — czytamy w komunikacie — wie na podstawie swych licznych i bolesnych doświadczeń, że w tej sprawie nie można zadowolić się przyrzeczeniami. Oto dlaczego GGT będzie walczyło o odpowiednie gwarancje"

Z kolei komunikat stwierdza, że rząd odmówił postulatowi w sprawie natychmiastowego zwolnienia aresztowanych w związku ze strajkiem pracowników, którzy bronili się przeciwko atakom policji.

Komunikat przypomina, że rząd utrzymuje w mocy ustawy antyrobotnicze, skierowane przeciwko związkom zawodowym.

Przedstawiając przebieg strajku, komunikat stwierdza: „Walka, którą prowadziło od trzech tygodni 3 miliony pracowników jest wzorem wytrwałości i odwagi". Komunikat podkreśla, że przeciwko strajkującym zastosowano wszelkie możliwe środki represyjne. Komunikat przypomina ataki policji i wojska przeciwko strajkującym, dekrety mobilizacyjne, propagandę, jaką rozpętały dzienniki stojące na usługach rządu i radio, akcję rozłamową chrześcijańskich związków zawodowych.

„Rząd zdawał sobie dobrze sprawę z tego — czytamy w komunikacie — że robotnicy żyją z dnia na dzień i nie posiadają zapasów. Chciał więc złamać opór strajkujących, licząc na ich nędzę. Wytrwałość pracowników okazała się jednak zbyt silna"

Komunikat wyraża podziękowanie za pomoc Związkom Zawodowym Polski, Rumunii, Czechosłowacji, Bułgarii, Węgier, licznym organizacjom zawodowym Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Włoch. Komunikat podkreśla również solidarność jaką manifestowali marynarze Stanów Zjednoczonych, Wielkiej Brytanii, Grecji i innych krajów podczas pobytu w portach francuskich.

Stwierdziwszy, że manewry reakcji, zmierzające do zadania decydującego ciosu klasie robotniczej i CGT zawiodły, komunikat podkreśla, iż świat pracy nie pozwoli na stosowanie wobec niego przemocy.

(Ciąg dalszy na str. 2-ej)



Frachon mówi

Walka trwa dalej...

PARYŻ (PAP. Sekretarz generalny CGT Frachon zamieścił na łamach „Humanite" artykuł, omawiający uchwałę Centralnego Komitetu Strajkowego. W artykule tym autor podkreśla, że **wrogowie mas robotniczych dali dowód całkowitego braku jakichkolwiek skrupułów i nie przebierali w środkach w obronie przywilejów wielkiego kapitału.** Obok gwałtownych metod represyjnych do których użyto policję i wojsko, w kampanii antystrajkowej uczestniczyły również prasa i radio.

CGT zrobiła wszystko, co do niej należało. Zrobiła to dziś i uczyni to jutro. Daniel Meyer i jego przyjaciele będą niewątpliwie mieli okazję stwierdzić — zaznacza generalny sekretarz CGT — że **między ich marzeniami o zniszczeniu związków zawodowych a rzeczywistością istnieje przepaść nie do przebycia. W tej wspaniałej walce francuska klasa robotnicza złożyła dowody swojej odwagi wytrzymałości i dynamizmu. Zmusiła ona rząd do cofania się krok za krokiem.**

Klasa robotnicza — pisze w zakończeniu Frachon — **będzie się przegrupowywać i gromadzić swoje siły, dla odparcia reakcji w swojej walce o chleb, wolność i niezależność.**

Wspólne posiedzenie KC PPR i CKW PPS

10 grudnia r. b. w lokalu KC PPR odbyła się wspólna Narada Aktywu Centralnego PPS i PPR z udziałem członków CKW PPS i KC PPR i sekretarzy wojewódzkich obydwu partii.

Naradzie przewodniczył sekretarz generalny PPR tow. Władysław Gomułka-Wiesław.

Referat o zagadnieniach polityki wewnętrznej, ze szczególnym uwzględnieniem problemów jednolitego frontu wygłosił sekretarz generalny CKW PPS tow. Józef Cyrankiewicz.

Następnie przewodniczący CKW PPS tow. Kazimierz Rusinek podzielił się informacjami o niedawno odbytej w Antwerpii II-iej konferencji partyj socjalistycznych.

W dyskusji, która rozwinęła się po referacie, wzięli udział tow. tow. Berman, Jabłoński, Ochab, Bobrowski, Borejsza, Leszczycki, Zambrowski, Żerkowski, Minc oraz Rusinek.

Tow. Cyrankiewicz podsumował wyniki dyskusji podkreślając dorobek polityczny i ideologiczny obydwu partii i zapowiedział dalsze wspólne obrady nad poszczególnymi zagadnieniami.

Reasumując naradę tow. Gomułka-Wiesław podkreślił doniosłe znaczenie wspólnych dyskusji i ich owocność dla obydwu partii robotniczych.

Rosną szeregi Markosa

Chłopi greccy zmobilizowani przez faszystów — przechodzą w pełnym uzbrojeniu na stronę armii powstańczej

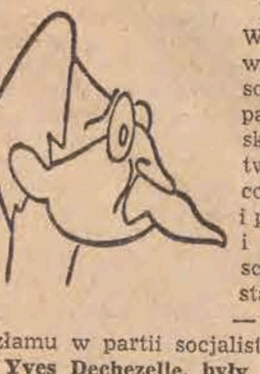
PARYŻ, PAP. — Agencja EAM Press donosi z Aten, że w kołach rządowych panuje poważne zaniepokojenie z powodu zanotowanych ostatnio **licznych wypadków porzucania broni przez chłopów, zmobilizowanych przez rząd do tzw. oddziałów samoobrony.**

Chłopi ci, nie chcąc walczyć przeciwko oddziałom gen. Markosa masowo przechodzą na ich stronę bądź też dezerterują.

Prasa reakcyjna, komentując powyższe wiadomości stwierdza, że jedynym ratunkiem dla rządu byłoby przybycie wojsk obcych. Jeżeli wojska obce nie przybędą do Grecji — pisze prasa reakcyjna — **wszelkie nadzieje na pokonanie Markosa są złudne, gdyż siły rządowe są do tego zbyt słabe.**

Uczciwi socjaliści zrywają z Blumem

„Egzekutywa z Blum.m i Schumanem na czele — zdradziła własną doktrynę" — wołają lewicowi socjaliści francuscy



PARYŻ, (Telepress). Wzrastające niezadowolenie w szeregach socjalistów oraz poparcie, jakiego oba skrzydła w kierownictwie partii: tzw. lewicowe — Guy Molleta i prawicowe — Bluma i Ramadier udzieliły schumannowskiej ustawie antystrajkowej — doprowadziło do rozłamu w partii socjalistycznej.

Yves Dechezelle, były zastępca sekretarza generalnego partii, oraz grupa innych lewicowych przywódców postanowiła zerwać z egzekutywą, która „zdradziła własną doktrynę" i wezwać „wszystkich socjalistów wiernych swym ideałom" do zorganizowania się w nową grupę: „Socjalistyczną Akcję Rewolucyjną".

Lewicowi socjaliści podkreślają, że niedzielne wybory samorządowe w Le Havre, które zostały spowodowane zwłoką w wyborze burmistrza po ustąpieniu degaullistowskich radców dowodza. że **polityka trzeciej siły odniosła zdecydowaną porażkę.**

Wybory uważane były za wyraz opinii publicznej po trzytygodniowych strajkach i antykomunistycznej kampanii rządowej.

Trzecia siła (socjaliści MPR i radykałowie) **otrzymali jedynie 20 procent głosów, podczas gdy atakowani ze wszystkich stron komuniści zwiększyli swój stan posiadania z 33 na ponad 40 procent.**

Wszystkie inne partie przewidywały wielką porażkę komunistów w następstwie obecnych zatargów.

Zakłopotanie oficjalnej partii socjalistycznej z powodu druzgocącej porażki było tak wielkie, że wczorajszy organ oficjalny partii **„le Populaire" wstrzymał się nawet od podania wyników wyborów.**

Komunistyczna „Humanite" określa wyniki wyborów jako **„ostateczny dowód, że na wyborców nie wywarła wrażenia histeryczną kampanią prowadzoną w myśl zasad Goebbelsa". Pismo stwierdza, że wyniki wyborów stanowią wspaniałą odpowiedź na oszczerstwa rzucane przez Dullesa pod adresem Francuskiej Partii Komunistycznej. Le Havre nie chce być amerykańskim portem ani Francja amerykańską kolonią".**

Strajk generalny w Rzymie

rozpoczął się dzisiaj o północy

LONDYN (obsł. wł.). Rzymska Izba Pracy uchwaliła rozpocząć dziszej nocy strajk generalny **wszystkich robotników i pracowników Rzymu. Uchwała o strajku zapadła po bezskutecznych rokowaniach z rządem w sprawie uruchomienia robót publicznych i zwiększenia zasiłków dla bezrobotnych.**

Jak wiadomo strajk miał być rozpoczęty **w dniu wczorajszym,** lecz wskutek propozycji rządu prowadzenia rokowań termin jego został przesunięty o 24 godziny.

9 gramów radu przybyło do Gdyni

GDAŃSK (PAP) — W dniu 9 bm. przybył do portu gdańskiego statek kanadyjski „Triport" z Montrealu z ładunkiem przeszło 3000 ton.

Ładunek składa się między innymi z medykamentów, mleka skondensowanego i *9 gramów radu, o wartości 235.000 dolarów, nadesłanych w ramach pomocy UNRRA. Jest to trzecia przesyłka radu z dostaw UNRRA.*

Trzęsienie ziemi w Turcji

LONDYN (PAP) — Jak donosi agencja Reutera, ubiegłej nocy nawiedziło *wschodnią Anatolię silne trzęsienie ziemi. W wielu miejscowościach domy zostały poważnie uszkodzone. Są również ofiary w ludziach.*

Nowe prezydium Bułgarskiego Zgromadzenia Narodowego

SOFIA (PAP) — Bułgarskie Zgromadzenie Narodowe wybrało we wtorek nowe prezydium, w skład którego weszło *9-ciu przedstawicieli partii komunistycznej, 2-ch — partii agrarnej, 2-ch — partii chłopskiej (Zveno) oraz ... partii socjalistycznej.*

6-ty dzień procesu KPOPP-u

Obarski-agent obcego wywiadu

opisuje koleje swej wywrotowej roboty

Z kolei przed sądem staje oskarżony Obarski, b. dziennikarz i b. kierownik referatu prasowego Ministerstwa Odbudowy. Oskarżony Obarski przyznaje się do przynależności do nielegalnych organizacji., wypiera się jednak współpracy z wywiadem i korzystania ze środków finansowych, pochodzących z ośrodków zagranicznych.

Na wstępie swych zeznań oskarżony oświadcza, że pracował w różnych organizacjach podziemnych, w WRN, delegaturze sił zbrojnych, WIN, komitecie porozumiewawczym i w t. zw. NPPS. Przechodząc do szczegółowego omówienia swej działalności w WRN, wyjaśnia, że w chwili wyzwolenia kraju był pełnomocnikiem centralnego komitetu wykonawczego WRN na okręg warszawski, t. zw. „okręgowcem".

Obarski opowiada o jednym z zebrań w CKW WRN w Brwinowie z udziałem Zaremby, Pajdaka, Szczurkowskiego, Zdanowskiego, Dzięgielewskiego i in. O decyzjach powziętych na tym zebraniu, powiedział Obarskiemu sekretarz generalny WRN Kazimierz Pużak. W najbliższym czasie odbędzie się — poinformował Pużak — posiedzenie rady naczelnej WRN poprzedzone t. zw. radą wawerską.. Rada wawerska była instytucją, powołaną w 1939 r. w skład której weszli przedstawiciele różnych organizacji, działających w okresie przedwojennym. Rada wawerska wyłoniła w owym czasie centralny komitet wykonawczy WRN.

Po konferencji w Brwinowie, — ciągnie oskarżony, — odbywały się w terminach miesięcznych lub 6-cio tygodniowych konferencje okręgowców, kierowników prasy i terenowych organizacji WRN. Obarski brał udział w trzech tego rodzaju konferencjach, które odbywały się w Krakowie z udziałem przedstawicieli CKW i kierowników poszczególnych wydziałów.

Pierwsze zebranie „okręgowców" WRN z terenu całej Polski odbyło się w kwietniu 1945 roku w Krakowie. Przewodniczący CKW WRN Zaremba wygłosił referat o sytuacji w kraju. Uchwał nie powzięto żadnych i apelowano do CKW WRN o przyśpieszenie ostatecznych decyzji.

Następna konferencja odbyła się w maju 1945 roku również w Krakowie. Zaremba złożył sprawozdanie z rozpoczętych rozmów między WRN i PPS. Sprawozdanie to przyjęto z dużym zadowoleniem.

Następna konferencja odbyła się w czerwcu i poświęcona została omówieniu wyników konferencji rady wawerskiej i rady naczelnej. CKW WRN otrzymał pełnomocnictwo do wszczęcia *rozmów połączeniowych, które to rozmowy były już w pełnym toku.* Z ramienia WRN rozmowy prowadził: prezes przedwojennej rady naczelnej Zygmunt Żuławski, Stanisław Garlicki i inni. W czasie tej konferencji — ciągnie Obarski — Zaremba nie przesądzał wyniku rozmów z CKW PPS. Prawie wszyscy przedstawiciele okręgów i kierownicy obszarów, wypowiadali się za połączeniem z PPS.

W lipcu — kontynuuje swe zeznania oskarżony — odbyło się posiedzenie rady naczelnej WRN pod przewodnictwem Zygmunta Żuławskiego. W wyniku posiedzenia przyjęto tekst ustalony między CKW WRN i CKW PPS, uznano rząd jedności narodowej i potrzebę przyjaznych stosunków ze Związkiem Radzieckim. W sprawach organizacyjnych była mowa o wprowadzeniu (13-15) przedstawicieli WRN do rady naczelnej PPS i wprowadzeniu do WRN pewnej liczby (8-10) przedstawicieli PPS.

Likwidacja WRN — zdaniem Obarskiego, — *nastąpiła w styczniu 1946 roku na zebraniu organizacyjnym w Krakowie, o którego przebiegu poinformował oskarżonego Leśniewski.* Wobec tego, że układ połączeniowy z lipca 1945 roku ratyfikowany przez radę naczelną WRN został przez CKW PPS odrzucony, przed WRN stanęły trzy możliwości: dążenie do połączenia z PPS, dążenie do stworzenia nowej partii, lub też trwanie w konspiracji. Na skutek decyzji CKW PPS pierwsza koncepcja upadła. Próba ujawnienia WRN pod firmą Polskiej Partii Socjal - Demokratycznej (PPSD), podjęta przez Żuławskiego, została udaremniona. Trwaliśmy w konspiracji — mówi oskarżony — do stycznia 1946 roku, w międzyczasie zaś aktyw organizacyjny WRN malał, — siłą rzeczy wciągany do Polskiej Partii Socjalistycznej.

Sprawa została załatwiona nie wiem w jaki sposób — mówi Obarski. W myśl uchwały CKW WRN członkowie WRN składają deklarację wstąpienia do PPS. Podano do wiadomości w trybie organizacyjnym, że do Polskiej Partii Socjalistycznej nie mają wstępu przewodniczący CKW WRN Zygmunt Zaremba, który wiosną 1946 roku wyjechał za granicę, Dzięgielewski i Białas.

W wyniku tej instrukcji członkowie WRN, wśród nich i oskarżony Obarski, **złożyli deklarację wstąpienia do PPS. Byli oni zwolnieni od obowiązku przedstawienia podpisów członków wprowadzających.**

Dalszy ciąg zeznań Obarskiego podamy w numerze jutrzejszym.

Prof. H. Kijeńska — laureatką

nagrody muzycznej m. Łodzi

W dniu wczorajszym odbyło się posiedzenie Komitetu Nagrody Muzycznej m. Łodzi, powołanego przez Zarząd Miejski. Komitet jednogłośnie uchwalił przyznać nagrodę ob. HELENIE KIJEŃSKIEJ - DOBKIEWICZOWEJ ZA CAŁOKSZTAŁT JEJ DZIAŁALNOŚCI W DZIEDZINIE KRZEWIENIA KULTURY MUZYCZNEJ W ŁODZI.

Klasa robotnicza Francji walczy

(Ciąg dalszy ze str. 1-ej)

„Trzeba przegrupować i gromadzić nasze siły do przyszłych walk, które będą ciężkie — oświadcza komunikat — bierzemy na siebie odpowiedzialność za wezwanie do przystąpienia do pracy. Ci, którzy zachowują się tak wspaniale w walce napewno nas zrozumieją. Wszyscy ci, którzy pchnięci przez głód podjęli pracę i ci, którzy walczyli do końca pozostana zjednoczeni w tej samej woli zwycięstwa nad reakcją, zagrażającą nam wszystkim. **Powrócą oni do pracy ze swoimi działaczami na czele, nie zostawiając nikogo na uboczu i będą się domagać ażeby żadne siły policyjne czy wojskowe nie przebywały dalej w obrębie przedsiębiorstw ani w ich okolicy".**

W dalszym ciągu odezwy, komunikat wzywa do podjęcia akcji na rzecz wstępowania do szeregów jedynej organizacji broniącej świata pracy, a to CGT. Niezależnie od poglądów politycznych wszyscy robotnicy powinni wykazać pełną solidarność dla stawienia czoła trudnościom, które ich jeszcze czekają.

Rząd reakcji i głodu, głosi komunikat, wykazując otwarcie wyrażone przez amerykańskich reakcjonistów żądania, chciałby złamać i podporządkować sobie organizacje zawodowe. Rząd nie znalazłby żadnych przeszkód, gdyby nie obecność potężnej, wolnej i niezależnej organizacji związkowej. Gdyby nie te przeszkody, rząd mógłby prowadzić w spokoju swoją politykę nędzy i ujarzmienia, kierowaną w pierwszym rzędzie przeciwko klasie robotniczej, a następnie — przeciwko chłopom i klasom średnim. Odmowa udzielenia niezbędnych gwarancyj utrzymania zdolności nabywczej płac, wskazuje wyraźnie, że **musimy być mocni aby stawić czoła temu co nas jeszcze czeka".**

Komunikat zapowiada kontynuowanie akcji na rzecz zwolnienia aresztowanych działaczy gwarantując równocześnie środki utrzymania ich rodzin.

W zakończeniu komunikat stwierdza, że **francuska klasa robotnicza, która stała na czele walki z najeźdźcą i była awangardą odrodzenia gospodarczego nigdy nie będzie służyła nieprzyjaciołom republiki. Rząd traktuje klasę robotniczą jako wroga. Będzie on miał w każdym proletariuszu świadomego przeciwnika, gotowego do walki z polityką głodu, do walki o niezależność".**

Na pomoc

dla robotników francuskich

Na wezwanie Ogólnopolskiego Komitetu Pomocy Strajkującym we Francji, Okręgowa Komisja Związków Zawodowych w Łodzi, w dniu 10 bm. zwołała **konferencję Związków Zawodowych i organizacji społecznych, a mianowicie: Ligi Kobiet, Samopomocy Chłopskiej, Ligi Morskiej, PSS, „Społem", ZWM, OM TUR Związku Rewiz. Spółdz., Centrali Gospodarcz. Spółdz. Pracy,** na której ukonstytuował się **„Wojewódzki Komitet Pomocy Robotnikom Strajkującym we Francji"** Na przewodniczącego Komitetu wybrano tow. W. Spychałę.

Komitet uchwalił rezolucję z apelem do społeczeństwa woj. łódzkiego następującej treści:

„Bohaterska walka robotników francuskich która trwa już dziesiątki dni w obronie warunków życia, wolności, demokracji o suwerenność narodową, o pokój światowy, jest śledzona z uczuciem i sympatią przez klasę robotniczą całego świata i wszystkich tych, którzy nie chą oddać swej wolności pod panowanie imperializmowi amerykańskiemu.

Schuman przy pomocy reakcyjnych socjal demokratów w osobach Bluma i spółki, usiłuje oddać Francję i lud francuski w niewolę monopolistom amerykańskim, ale klasa robotnicza francuska stoi na straży swojej wolności, bo po jej stronie jest cały naród Francji.

Reakcja francuska, która oddała swój kraj w jarzmo imperializmowi amerykańskiemu, usiłuje przy pomocy policji i wojska, sprowadzonego z kolonii zdusić ruch wolności i zatopić go we krwi narodu francuskiego.

Wierzymy, że francuska klasa robotnicza jest dość silna, ażeby przeciwstawić się wszelkim zakusom imperializmu amerykańskiego. Lecz dzisiaj w jej bohaterskiej walce nie wystarczy wierzyć, a należy jej pomóc i to szybko. Nawet po zwycieskim zakończeniu strajku, naród francuski wycieńczony długotrwałą walką, musi otrzymać pomoc.

Wzywamy wszystkie Związki Zawodowe i organizacje społeczne, cały świat pracy Łodzi i Województwa, do składania ofiar na rzecz strajkujących.

Wszyscy pomagają strajkującym robotnikom Francji i ich rodzinom.

Niech żyje Generalna Konfederacja Pracy!

Niech żyje bohaterstwo polskiego i francuskiego świata pracy!"

WOJEWÓDZKI KOMITET POMOCY
ROBOTNIKOM STRAJKUJĄCYM
WE FRANCJI

* * *

Zebrane kwoty należy wpłacać na konto PKO VII 258.

15-ty dzień procesu potworów

Tragedia ludności Zamojszczyzny

110 tysięcy dorosłych i 30 tysięcy dzieci zginęło w krematoriach w Oświęcimiu, by zrobić miejsce „narodowi panów"

KRAKÓW (PAP) — Wczoraj pierwszy zeznawał *biegły prof. dr Zygmunt Klukowski*, który od początku wojny gromadził materiały historyczne, dotyczące Zamojszczyzny. Dotąd opublikował już pięć tomów tych materiałów. Biegły wiąże tę kwestię z obozem oświęcimskim.

Polityka Niemców zmierzała do pozyskania na terenach żyżnej Ziemi Zamojskiej *nowej przestrzeni życiowej, starając się tym samym o wyniszczenie lokalnego elementu polskiego.* Chodziło też o stworzenie wzdłuż ówczesnej granicy niemieckiej *wału ochronnego, zamieszkałego wyłącznie przez Niemców. Jednym ze środków, wiodących do tego celu, było wysiedlenie, polegające na wysyłaniu ludzi do robót przymusowych w Niemczech, lub też na masowym wywożeniu do obozów koncentracyjnych w Oświęcimiu i Majdanku.*

W roku 1942 i 1943 wysiedlono z czterech powiatów Zamojszczyzny 297 gromad wiejskich, czyli 110.000 ludzi, w tym ponad trzydzieści kilka tysięcy dzieci. Z reguły otaczano wsie w nocy, *dawano zaledwie kilkanaście minut czasu na spakowanie się i pędzono przed sobą, szczując psami. Niezdolnych do drogi starców zabijano na miejscu. Wysiedlonych umieszczono w obozie przejściowym w Zamościu.*

Biegły cytuje tajne zarządzenie SS-obergruppenfuehrera Kruegera, który postanowił, *że cała ludność polska z Zamojszczyzny ma zostać podzielona na cztery grupy. Dwie pierwsze stanowić mieli volksdeutsche, lub Polacy przeznaczeni do zniemczenia, do grupy trzeciej zaliczano ludzi zdolnych do pracy, w wieku od 14 do 60 lat, a do czwartej — dzieci, starców, chorych oraz kaleki.*

Osoby zdrowe z grupy trzeciej i czwartej *przeznaczono na wywiezienie do Oświęcimia dla całkowitego wyniszczenia.* Również i tajny memoriał szefa służby bezpieczeństwa, SS-obersturmbahnfuehrera Krumey'a' stwierdza wyraźnie, że rodziny i osoby pojedyńcze, zaliczone z punktu widzenia wartości rasowej do grupy czwartej, *mają być przesłane do Brzezinki. Z niemiecką systematycznością została przeprowadzona korespondencja z ministerstwem komunikacji Rzeszy, celem podstawienia odpowiedniej ilości wagonów do przewiezienia olbrzymiej masy ludzkiej do miejsca zagłady.*

Transporty formowano zwykle przez całą noc, trzymając ludzi *po kilkanaście godzin na dworze, przy silnym mrozie. Już wtedy ginęły masowo małe dzieci.* Warunki przejazdu były bardzo ciężkie, gdyż ludzi wtłaczano do wagonów towarowych, *nie dając im pożywienia przez kilka dni.* W lecie ludzie dusili się z gorąca i pragnienia, zaś w *zimie zamarzali w nieopalonych wagonach bydlęcych.* Ale już wtedy działał polski ruch podziemny, umożliwiający, przeważnie na dworcu przełokowym w Krakowie, ucieczkę poszczególnym więźniom.

SS-untersturmfuehrer Heinrich Kinna pisze wyraźnie, że *w obozie mogą pozostać przy życiu jedynie Polacy z Zamojszczyzny, którzy są zdolni do pracy.*

Biegły podaje, że *dzieci z Zamojszczyzny były masowo mordowane w komorach gazowych oraz przez zastrzykiwanie fenolu.* Dr Klukowski cytuje konkretny fakt zastrzyknięcia fenolu *48-miu chłopcom z Zamojszczyzny na początku roku 1943.* Reasumując swe wywody, biegły oświadcza Najwyższemu Trybunałowi Narodowemu, że z danych jego wynika niezbicie, że *komenda obozu ściśle współpracowała z kierownictwem akcji wysiedleńczej z Zamojszczyzny i przygotowała specjalne metody traktowania przybyłej stamtąd ludności polskiej.* Związek przyczynowy między obiema sprawami polega na *systematycznym wyniszczaniu przez dowództwo obozu ludności polskiej z Zamojszczyzny.*



Rzucił się ku nim i wykrzykując naprzemian rosyjskie i niemieckie przekleństwa złapał za kołnierz jednego z nich. Był to stary adwokat. Trząsł się jak galareta, w dalszym ciągu kurczowo trzymając się uchwytów.

Ale Petronescu grzmotnął go z całych sił po twarzy i nagłym ruchem wyrzucił z kabiny. Rozległo się krótkie wycie i adwokat, jak kamień poleciał na ziemię. Gorzej sprawa się przedstawiała z drugim „inteligentem". Był to młody, barczysty, silny chłopak i Petronescu, mimo wysiłków, nie mógł go oderwać od metalowego uchwytu. Zastukał kułakiem do kabiny pilota. Stamtąd natychmiast wyszedł młody oficer pomocnik pilota. Trzymał rewolwer w ręku.

— Cóż to znowu, ta rosyjska świnia nie chce skakać? — zapytał spokojnie po niemiecku — zwykła historia... Zaraz panu pomogę.

Oficer podszedł do wijącego się ze strachu „inteligenta" i uderzył go kolbą rewolweru po głowie. Ten podskoczył z bólu i strachu, ale nie wypuścił z rąk uchwytu.

— Rus, skacz... — jak poprzednio spokojnie powiedział oficer, kierując w niego lufę Mausera, — skacz, albo, Rus — kaput...

— Nie, nie, nie trzeba — zabeczał jak ciele, dzwoniąc zębami. — Nie mam sił... nie mam.. później.. nnnie.., nnnie zaraz.. serce.., —

— Dam ja ci, ścierwo, serce! — zasyczał Petronescu, uderzając go w twarz. — Nie masz sił... ty...

Oficer wyszczerzył zęby w uśmiechu, dodatkowo obdarzając wyjącego ze strachu „inteligenta" kilkoma mocnymi uderzeniami kolby po głowie. Lecz ten w dalszym ciągu trzymał się kurczowo uchwytu, odwracając pokrwawioną twarz od nowych ciosów. Młody leutenant stracił dotychczasowy spokój i zaczął wydawać z siebie jakieś nieartykułowane dźwięki. Rozjuszony Petronescu, cały spocony z wściekłości i zmęczenia, straciwszy do reszty cierpliwość, dusząc się ze złości, wyrwał oficerowi rewolwer i cały magazynek — dziewięć naboi — wpakował w twarz „inteligenta". Opadł, zalewając się krwią i wytryśniętym z czaszki mózgiem, na podłogę kabiny.

— Postąpił pan bardzo dobrze — powiedział oficer. — Z tego drania i tak nie byłoby wielkiego pożytku.

Nie otrzymał odpowiedzi na swoją uwagę. Petronescu wytarł spoconą twarz chusteczką do nosa, odrzucił rewolwer i nie zatrzymując się w rozbiegu, skoczył w dół.

(D. c. n.)

Nie dopuścimy nigdy do odrodzenia niemieckich sił agresji

Granice zachodnie Polski gwarancją pokoju świata

Deklaracja walnego zjazdu Polskiego Zw. Zachodniego

W tych dniach obradował w Poznaniu *walny zjazd Polskiego Związku Zachodniego z udziałem 700 reprezentantów okręgów, oddziałów i kół PZZ z całej Polski* oraz czołowych przedstawicieli postępowej Polonii zagranicznej.

Walny zjazd po przemówieniu prezesa PZZ wicemarszałka Sejmu Barcikowskiego, powitaniu w imieniu Rządu przez ministra Lechowicza, referacie wiceministra Ziem Odzyskanych Dubiela i wyczerpującej dyskusji, uchwalił *deklarację ideową Polskiego Związku Zachodniego*, która m. in. głosi:

„Polski Związek Zachodni widzi *największe niebezpieczeństwo dla narodu polskiego w planach odrodzenia niemieckich sił agresywnych, które kierowałyby się przeciwko naszemu narodowi, przeciwko całej Słowiańszczyźnie, przeciwko pokojowi Europy i świata.*

Pomny ogromnych strat, jakie kraj nasz poniósł w ciągu wieków zmagań z zaborczością niemiecką, pomny przede wszystkim straszliwych ofiar ostatniej wojny, naród polski razem z wszystkimi siłami pokojowymi w świecie *nie dopuści do odrodzenia niemieckiego imperializmu,* jego podstaw ekonomicznych, politycznych i ideologicznych.

Nasz powrót na Ziemie Odzyskane to nie tylko wyrównanie dziejowych krzywd naszego narodu, ale także *zniszczenie jednej z ważnych terytorialnych i ekonomicznych baz niemieckiej zaborczości, niemieckiej agresji.* Dlatego też nasza granica zachodnia jest nie tylko sprawą bezpieczeństwa Polski, ale także *gwarancją pokoju światowego".*

W dalszym ciągu deklaracja stwierdza, że polityka anglosaskich czynników imperialistycznych, zmierzająca do sparaliżowania procesów demokratyzacji i denazyfikacji Niemiec, do zachowania niemieckich trustów i karteli, do sabotowania praw Polski i ZSRR do reparacji niemieckich, tendencja planu Marshalla do odbudowy Niemiec przed krajami przez agresję niemiecką zniszczonymi, jednostronne podnoszenie poziomu przemysłu niemieckiego w połączonych strefach anglosaskich, plany utworzenia państwa zachodnio - niemieckiego — wszystko to *prowadzi do odrodzenia imperialistycznych Niemiec i zagraża pokojowi światowemu.*

W wyniku wyborów przewodniczącym Rady Naczelnej PZZ został wicemarszałek Sejmu Barcikowski, jego zastępcą — wojewoda wrocławski Piaskowski, drugim zastępcą — poseł tow. Zenon Kliszko.

Odpowiadamy na listy

LOKATORZY DOMU PRZY ULICY ŻUŁAWSKIEJ 17

Skarżycie się, że gospodarz domu bezpodstawnie żąda, abyście na swój koszt zrobili nowy dach, nie tylko pokryli go papą.

Najlepiej zadecydowałaby o tym Komisja Budowlana przy Zarządzie Miejskim. Radzimy zwrócić się do niej. Za złośliwe uszkodzenie naprawionego dachu należałoby gospodarza pociągnąć do odpowiedzialności sądowej. Znaczków pocztowych prosimy nie przysyłać na przyszłość.

Doskonalenie kadr działaczy związkowych

Zakończenie X-go Jubileuszowego Kursu C. S. Z. Z.

W tych dniach odbyło się w Centralnej Szkole Związków Zawodowych zakończenie X-go jubileuszowego kursu dla przewodniczących i sekretarzy oddziałów i powiatowych rad związków zawodowych.

Centralna Szkoła Związków Zawodowych — to uczelnia powołana do życia w nowych warunkach powojennych. Z rozbitych przed wojną związków zawodowych, — z nieistniejących wczasie okupacji, — powstała po wyzwoleniu jednolita trzymilionowa armia związkowców z Centralną Komisją Związków Zawodowych na czele.

W Polsce demokratycznej zakres działania organizacji związkowych rozszerzył się znacznie. W związku z tym powstaje konieczność umasowienia i udoskonalenia kadr naszych działaczy związkowych.

W tym celu została powołana do życia Centralna Szkoła Związków Zawodowych, przygotowująca aktywistów związkowych do pełnienia funkcji powierzonych im przez ogół związkowy.

Szkoła mieści się w Łodzi przy ulicy Traugutta 10-12 i zajmuje obszerny doskonale wyposażony budynek

Dyrektor szkoły tow. Siwek udzielił nam kilka informacji o swej szkole. Szkoła rozpoczęła swoją pracę w lipcu 1945 r., początkowo przy szkole ministerstwa Inforamcji i Propagandy. Od stycznia 1947 r. jest ona samodzielna.

W roku 1945 odbyły się dwa kursy: dwumiesięczny i sześciotygodniowy. Przeszkolono 134 osoby. W następnym roku przeszkolono 170 osób na 3 kursach dwumiesięcznych i jednym czterotygodniowym.



Dyrektor Centralnej Szkoły Zw. Zawodowych tow. Siwek

W roku bieżącym dokonano gruntownego remontu i przebudowy pomieszczeń szkolnych. Dzięki przeróbkom uzyskano dogodniejszy rozkład sal wykładowych, pomieszczeń internatowych. Roboty trwały do czerwca. W czerwcu rozpoczęło wykłady i od czerwca do grudnia przeszkolono 233 osoby, wśród nich aktywistów młodzieżowych na dwumiesięcznym kursie, przewodniczących i sekretarzy oddziałów i powiatowych rad związków zawodowych (na dwumiesięcznych), oraz kierowniczek wydziałów kobiecych na kursie sześciotygodniowym.

Centralna Szkoła Związków Zawodowych posiada własną doskonale wyposażoną bibliotekę oraz czytelnię, w której znajduje się stale prawie cała prasa polska.

Przy szkole prowadzi się również pracę świetlicową, — istnieje chór kursantów. Powodzeniem cieszy się gazetka ścienna.

Szeroki samorząd uczniowski zajmuje się nie tylko sprawami porządkowo-gospodarczymi lecz bierze udział w pracy wychowawczo-naukowej. Wykładowcami w szkole są poważni działacze związkowi i polityczni fachowcy z różnych dizedzin oraz profesorowie różnych uczelni.

Centralna Szkoła przeszła już okres dorywczej nieraz improwizowanej pracy i wkroczyła obecnie w okres stałej systematycznej pracy dla budowy dobrobytu klasy pracującej i potęgi Polski Ludowej.

Makabryczne tło wstrząsającej rozprawy

Sylwetki zbirów z Oświęcimia

Uczony kat. — „Bulion ludzki" — Grabner, wyrafinowany oprawca, — Znamienna pustka przy stole prasy anglosaskiej

(Od specjalnego wysłannika „Głosu Robotniczego")

KRAKÓW, w grudniu

Krew, tortury, bicie, głód, pospolite zabójstwo i znów wyrafinowane tortury, wobec których są niczym pomysły średniowiecznych oprawców, makabryczne sceny w krematoriach, roztrzaskiwane o mur główki dziecięce — takie jest tło, *tworzące atmosferę procesu krakowskiego.*



Oskarżony dr Kremer

Z tej wstrząsającej rozprawy godnym uwagi szczegółem są *zeznania lekarzy SS-manów.*

Jest ich dwóch. Siedzą tuż za „arystokracją" obozową, na górnej ławie oskarżonych. Uwaga publiczności koncentruje się głównie na jednym z nich... *Dr Kremer...* Starszy mężczyzna o odętej, mało inteligentnej twarzy i nieprzyjemnych, pozbawionych wyrazu, „rybich" oczach... Te „rybie", wyblakłe, błękitnawo-szare oczy — to charakterystyczna cecha niemal wszystkich oskarżonych. Gdy się patrzy w te oczy, to naprawdę robi się jakoś nieswojo... Zimne, absolutnie bezwyraziste szkiełka, które pewnie tak samo obojętnie patrzały na żywcem palonych ludzi, jak dziś patrzą na publiczność, zgromadzoną na sali.

Oczy dra Kremera są bliźniaczo podobne do oczu „von Orlowsky", która zabijała niemowlęta... I ręce, wielkie, nieforemne i niespokojne — są te same... Typowe ręce mordercy...

Podobno Orlowska była kiedyś kelnerką. Kremer natomiast jest intelektualistą z zawodu. Jest doktorem medycyny i filozofii. Podczas zeznania podkreślił, iż jest docentem uniwersytetu. Ma szereg dzieł naukowych, napisanych przez niego.

A więc, „człowiek nauki", który znalazł się w szeregach SS-manów, i w Oświęcimiu właśnie, dzięki swoim zainteresowaniom naukowym. Do konnej formacji SS wstąpił, jak twierdzi, tylko ze względów sportowych. A więc — naukowiec i, zarazem, sportowiec...

Gdy się patrzy na tego człowieka, na jego kwadratową czaszkę, mało inteligentną twarz, z trudem się wierzy, iż Kremer posiada istotnie dwa dyplomy naukowe. Cichym, bezbarwnym głosem opowiada ten hitlerowski intelektualista o swoich „zainteresowaniach naukowych". O wiele więcej opowiadają o nich świadkowie. I wtedy „Herr Doktor" wciąga głowę w plecy, drżą mu wielkie ręce, i podobieństwo z Orlowską, ohydną morderczynią niemowląt — występuje jeszcze jaskrawiej...

BESTIALSKIE PRAKTYKI „NAUKOWCA"

Przyjrzyjmy się z bliska *„praktykom"* tego *„naukowca".* A więc — selekcje, zastrzyki fenolu, zabójstwa pod perfidnym pozorem leczenia... Ale to były rzeczy codzienne dla „Herra Doktora"... Do bardziej atrakcyjnych należały badania *świeżych wnętrzności ludzkich.* Wszak Kremer był naukowcem...

Wnętrzności musiano mu dostarczyć codziennie. I to świeże... Zastrzyki fenolu zapewniały Kremerowi codzienną „porcję" materiału doświadczalnego...

Dziś Kremer przygnębionym głosem opowiada o tym, że będąc anatomem zajmował się badaniem tkanek głodujących... Oczywiście w nawale „pracy naukowej" nie wiedział o tym, co się dzieje w szpitalach obozowych... Kremer zrzuca winę na sanitariusza Klehra, który właśnie dokonywał zastrzyków fenolowych... Ale na czyj rozkaz? Przygwożdżony tym pytaniem, Kremer milczy...

A świadkowie opowiadają dalej o „praktykach" lekarskich SS-manów, doktoryzowanych na uczelniach niemieckich. W oddziale bakteriologicznym naukowej „placówki", gdzie pracował również Kremer, znajdowała się tzw. kuchnia pożywek. Tam właśnie produkowano *„bulion ludzki".* Przywożono świeże mięso ludzkie, które gotowano i filtrowano, po czym płyn zlewano do gotowych naczyń, a rozgotowane mięso wyrzucano... Przywożono tam również *krew ludzką* z osławionego bloku 11-go bezpośrednio po egzekucjach...

Kremer usiłuje coś tłumaczyć... „Wyjaśnia", tłumaczy, zaprzecza... Ale oblicze tego „naukowca" zarysowuje się coraz jaśniej w zeznaniach świadków.

* * *

W parze z tym dyplomowanym „naukowcem" oraz jego metodyką „pracy naukowej" idą szczegóły, wyciągnięte przez świadków odnośnie jednej z czołowych postaci procesu — *Grabnera.*

Ten łysy, zaaferowany obecnie ciągłym pisaniem w notesie, władca groźnego Politische Abteilung, był specjalistą od *przyrządów, służących do torturowania więźniów.* Były one wykonywane w ślusarni obozowej. Robiono tam, pod wprawnym okiem Grabnera, ślusarza z zawodu, koziołki do bicia, przyrządy do ściskania palców, kajdany, które systematycznie zaciskały się przy ruchu ręki.

Grabner wygląda dziś na wędrownego komiwojażera... Jest b. grzeczny, służalczo kłania się w kierunku Trybunału, gdy składa zeznania. Zdradzają go dziś tylko oczy...

Biegające trwożliwie po twarzach sędziów i publiczności małe, nerwowo zmrużone „rybie" oczy...

STÓŁ, KTÓRY ŚWIECI PUSTKAMI...

I jeszcze jeden szczegół. Ciekawy i wiele mówiący. Obok miejsc dla prasy krajowej i zagranicznej — znajduje się stół, specjalnie przeznaczony *dla prasy angielskiej i amerykańskiej.*



Prasa anglosaska nie interesuje się procesem...

Przez salę rozpraw przewinęło się już sporo dziennikarzy i gości zagranicznych... Wszak Oświęcim, to symbol męki i tortur wielu narodów. Była też w pierwszych dniach procesu oficjalna delegacja amerykańska. Bawiła krótko, kilka westchnień, przeciągłe „o, wes!" na znak oburzenia i rychły wyjazd. Ale stół prasy anglosaskiej niemal od początku *świeci pustkami...* Od czasu do czasu, sporadycznie tylko, dosłownie na godzinkę „wpada" do Krakowa ktoś z dziennikarzy tej prasy...

I to wszystko..., A w Oświęcimiu umęczono nie jednego Amerykanina lub Anglika. Opowiadają o tym świadkowie. Ale właśnie na mapie politycznej Oświęcim leży dość daleko od „odbudowywanych", według planu Marshalla, Niemiec, od dolarowego skarbca na Walle-Street... Dolar zmazuje wszystko...

I to właśnie tłumaczy omijanie stołu dla prasy anglosaskiej przez dziennikarzy angielskich i amerykańskich.

Pow.

Interpelacje naszych Czytelników

Bolączki przedmieścia

Kochany Redaktorze!

Wydział Drogowy przy Zarządzie Miejskim uporządkował odcinek ul. Daszyńskiego w stylu europejskim. Jest to wysiłek godny uznania, ale trzeba pomyśleć i o przedmieściach. My, mieszkańcy Marysina II i III po pracy brniemy do swych domów po ciemku, w błocie po kostki (ulica Przemysłowa). Nasze buty próby tej nie wytrzymują. Czyby za pośrednictwem „Głosu" nie można przypomnieć Wydziałowi Drogowemu, aby stare płyty zdjęte z ul. Daszyńskiego ułożyć na ul. Przemysłowej, abyśmy mogli po pracy suchą nogą przejść do domu?

Nadmieniamy, że 2 lata temu złożyliśmy podanie do Wydziału Drogowego, który nam obiecał, że zostaną ułożone potrzebne bruki i chodniki.

Niestety do tej pory rezultatów tej obietnicy nie ma. Prosimy czynniki powołane o rozpatrzenie naszej dolegliwości.

Stali czytelnicy „Głosu Robotniczego"
Surdykowski, Brożyński, Sobczyk, Kaczmarek.

Łódź, 24.11 1947 roku

Powstają nowe placówki przemysłowe

Przeróbka odpadków z fabryk na tłuszcze techniczne

Centralne Zjednoczenie Spółdzielni Przemysłowych w porozumieniu z Min. Przemysłu przeprowadza akcję **przeróbki odpadów płynnych z fabryk włókienniczych na tłuszcze techniczne.**

Surowiec ten dotychczas nie był wykorzystywany. Przed wojną czyniono próby wydobycia tłuszczów technicznych z odpadków płynnych po wełnie i bawełnie w zakładach włókienniczych, ale ze względu na niską cenę rynkową tych tłuszczów, zaniechano przeróbki.

W wykończalni każdej fabryki po wykończeniu towarów odpady płynne idą do kanalizacji.

Nowo zorganizowana fabryka (jako przedsiębiorstwo CZSP) będzie wydobywać odpady płynne z kanalizacji i przetwarzać je na surowiec — a następnie na tłuszcz techniczny.

Cały przemysł chemiczny odczuwa obecnie brak tłuszczów technicznych zarówno zwierzęcych (brak pogłowia) jak i roślinnych. Na odcinku tym jest również minimalna wymiana towarowa z zagranicą. Tłuszcze techniczne są artykułem prawie deficytowym.

W projekcie jest stworzenie trzech takich fabryk — przedsiębiorstwa Centralnego Zjednoczenia Spółdzielni Przemysłowych — w Łodzi, a następnie w Bielsku i Tomaszowie Mazowieckim.

Sądzić należy, że praca nowych fabryk zmieni ten stan rzeczy i przyczyni się do znacznych oszczędności w przemyśle.

Nasza „czarna waluta" w drodze

Płyną Odrą transporty węgla

Proporczyk zwycięstwa powiewa nad najlepszą drużyną orylów

(Od własnego korespondenta „Głosu Robotniczego")

Senny, mglisty i niewyspany budzi się dzień *nad portem szczecińskim*. Idący od strony Zalewu od Rugii i Świnoujścia wiatr północno-wschodni powoli rozsuwa zasłonę mglistych oparów. Ryczą już syreny w dalekim Stołczynie, odpowiadają im syreny innych wielkich fabryk.

Miasto budzi się także, powoli, niepewnie i jakby z ociąganiem. Już tramwaje ruszyły na miasto i dzwonią w mgle zaspanymi dzwonkami.

ŚPIEW PRACY W PORCIE

Siadamy do „7" i jedziemy do portu *na brzeg Odry*. Tam na „Wałach Chrobrego" czeka tramwaj wodny, którym najlepiej przejechać się aż do dalekiego Stołczyna, by zobaczyć pracę w hucie. Czy się cokolwiek w niej zmieniło od czasu naszego ostatniego tam pobytu, dwa miesiące temu. Na tramwaj trzeba jednak czekać. Jest to zjawisko stale notowane, że na wszystkie środki lokomocji trzeba wyczekiwać bardzo długo. W Szczecinie na tramwaj wodny czeka się o połowę krócej, niż w Warszawie na autobus. Można przy tym skorzystać nieco i przysłuchać się rozmowom pasażerów, siedzących w poczekalni. Dziwnie bogata jest struktura etnograficzna Szczecina. Można tu wyczuć w rozmowach akcenty całej Polski, z wybitną przewagą śpiewnego, kresowego narzecza, wkładów i wkrętów prowincjonalnych. Słychać lwowski i wileński akcent, czasem gardłowy, z niemiecka urabiany poznański czy pomorski, to znów zamaszysty Ślązak sypnie „pieronami".

Można w czasie tych rozmów obserwować dziejące się na Odrze rzeczy. Daleko na horyzoncie widać lekkie zarysy sylwetek statków, które przycumowały na kaszubskim wybrzeżu i zabierają węgiel. Inną odnogą Odry, kanałem zachodnim płyną barki z węglem. Tędy właśnie byłoby chyba najbliżej, ale wraki zniszczonych mostów zalegają dno Odry, które przez kilka lat nieczyszczenia zamuliło się ogromnie. Już to przyznać trzeba, że Niemcy, pomimo swej przysłowiowej gospodarności nie bardzo dbały o port szczeciński, nie przeprowadzały koniecznych remontów i inwestycyj urządzeń portowych i, jak nas poinformowano w Kapitanacie portu, niektóre urządzenia i dźwigi portowe po prostu urągały najprymitywniej pojętym zasadom nowoczesności przeładunkowej.

Tramwaj posuwa się dość szybko.

I od razu, na samym wstępie, gdy tylko pożegnamy reprezentacyjne gmachy na Wałach Chrobrego uderzy nas codziennie wzrastający ruch pracy w porcie. Po lewej i po prawej stronie (szczególnie jednak po lewej) huczą bez przerwy maszyny, kręcą się ludzie we wzmożonym tempie, widać zasmolone kombinezony robotników przeładunkowych, wielkie dźwigi, we wnętrzu których zmieści się cały wagon węgla, tam i z powrotem prężą się długie ramiona, zagłębiają się w sypką masę czarnego „orzecha" czy „kostki", albo brykietów i ładują, ładują bez odpoczynku cały dzień. A gdy przyjdzie wykonać pilne zamówienie — to i w nocy, przy blasku potężnych lamp łukowych i wielkich reflektorów pracują na trzy zmiany.

NA WĘGLOWYCH USYPOWISKACH

Wysiadamy na Kaszubskim Nadbrzeżu i od razu dostajemy się *w niepodzielne panowanie węgla*. Jest on tu wszędzie. Wszystkie zakamarki, ziemia i woda, nawet powietrze przepełnione są węglem. Spływa on tutaj z biegiem wód Odry, na barkach przewozowych, które pomimo listopada nie przerwały swej pracy i będą ją wykonywały aż do zamarznięcia. Nawet w okresie rzadkiej kry przychodzić będą do Szczecina karawany barek węglowych. Chodzi o tempo. Każda godzina i każda tona naszej „czarnej waluty" ma znaczenie, a transport Odrą jest i tańszy, i szybszy. We Wrocławiu, czy w porcie odrzańskim w Koźlu ładuje się węgiel na barki przewozowe, łączy się je w kilkanaście sztuk. Duża barka przewozowa zabrać może od 30 do 50 ton węgla. Taki korowód barek połączonych z sobą często holuje się przez trudniejsze miejsca, przez małe, ale bardzo mocne i wytrzymałe statki rzeczne o napędzie benzynowym, ropnym czy parowym. Załoga barek, złożona z dwóch czy trzech ludzi pomaga usilnie przy pracy holownikom. Są to ludzie wytrzymali, zdrowi, często niedawno dopiero weszli i wciągnęli się do roboty na wodzie. Pierwsze barki, które szły Odrą do Szczecina obsługiwali Niemcy, ale po nich już i słuch zaginął. Od wiosny tb. obsługa w 100 procentach składa się z Polaków.

Właśnie wyładowują przybyły Odrą węgiel z barek. Korzystając z chwilowej przerwy zwracam się do opalonego na brąz młodego człowieka, który z zasmolonej twarzy ociera pot, gęsto kroplący się na czole i twarzy:

— Jak wam „poszła" droga?

— Jak krew z nosa — śmieje się czarny chłopak w posmolonym kombinezonie. — Tylko koło Słubic, wicie koło tego cholernego mostu, rzucało trochę i o mało jednej naszej barki nie uszkodziło. Ale nasze chłopaki nie dają się tak łatwo zatopić. To by był dopiero wstyd i strata dla nas i narodu. No nie?

— Pewno.

I zaczyna się barwne opowiadanie. Od słowa do słowa i dowiaduję się, że czarny chłopak nazywa się Zygmunt Paluch, pochodzi z powiatu Olkuskiego. Był w czasie wojny w oddziale saperów i tam się z wodą dobrze zżył, poznał jej kaprysy i zalety, by je umiejętnie wyzyskiwać w czasie żeglugi po najeżonych wrakami falach Odry. Był w czasie służby w wojsku przy przełamaniu „Wału Pomorskiego", potem w szturmie na Kołobrzeg, przy forsowaniu Odry i wreszcie przy przeprawach przez Kanał Hohenzollernów między Berlinem a Łabą. Pytam, czy jest zadowolony ze swej nowej pracy. Tylko błysnął zębami w odpowiedzi:

— Dlaczego nie miałbym być zadowolony? Zarabia się niczego, płacą dobrze, jak się ponad normę coś zrobi, i wreszcie człowiek na powietrzu żyje, coraz nowe rzeczy widzi, z ludźmi pogada i wreszcie, jak się widzi, jak rośnie ten węgiel na haldach, jak na ten węgiel czekają wszyscy w całym świecie.

— A współzawodnictwo u was jest?

— No, pewno. Dlatego tak szybko wyładowujemy, żeby nas nie ubiegli, żebyśmy w dalszym ciągu stali się zwycięską drużyną. Widzicie ten proporczyk na tamtej barce? To właśnie przechodni proporczyk dla najlepszej drużyny orylów na Odrze...

I Zygmunt Paluch puszcza w ruch wielką szuflę. Za kilkanaście minut barka będzie próżna i czysta, jeszcze potem nastąpi toaleta pokładu, by było czysto i schludnie i wyleci się na kilka godzin na miasto, by jeszcze dzisiaj wyjechać z powrotem. Bo każda godzina ma w tej pracy duże znaczenie, bo na węgiel czekają polskie, szwedzkie, duńskie, francuskie czy angielskie statki, a czekać ani godziny dłużej, niż przewiduje rozkład, nie mogą.

T. Jacek Rolicki

Matka i dziecko otrzymują pomoc

Rozdawnictwo paczek

Jak się dowiadujemy, Wydział Opieki Społecznej wraz z Wydziałem Zdrowia prowadzić zaczął na terenie Łodzi na dużą skalę zakrojoną akcję pomocy dzieciom, matkom ciężarnym i karmiącym.

Akcja ta prowadzona jest w związku z pomocą istniejącego przy Organizacji Narodów Zjednoczonych Międzynarodowego Nadzwyczajnego Funduszu Dziecięcego, którego zadaniem jest ratowanie niedożywionego na skutek wojny i narażonego na choroby dziecka.

Jeśli chodzi o Łódź, akcja prowadzona będzie poprzez Stacje Opieki nad Matką i Dzieckiem, gdzie raz w miesiącu wydawane będą paczki o następującej zawartości: **dla dzieci do pierwszego roku życia pełno-tłuste mleko w proszku, dla matek karmiących, ciężarnych i dla dzieci do lat trzech mleko niepełno-tłuste w proszku, słonina, smalec lub margaryna oraz tran.**

Kobiety, chcące skorzystać z pomocy, winny zgłosić się po odbiór powyższych paczek w następujących punktach. Opieki nad Matką i Dzieckiem: Piotrkowska 113, Próchnika 31, Zgierska 130, Szpitalna 12, Srebrzyńska 45, Sanocka 36, Nowotki 125, Napiórkowskiego 72a, Pryncypalna 31, Ruda Pabianicka Staszica 100.

Żywność dla ludności w grudniu

Znaczne rozmiary kartkowego zaopatrzenia

Ministerstwo Aprowizacji zatwierdziło **plan zaopatrzenia reglamentowego na m-c grudzień 1947 r.**

Zaopatrzenie to przewiduje **znacznie zwiększone ilości artykułów zasobnych w białko.** Możliwości te zawdzięczamy w znacznej mierze **ostatnim dostawom zboża radzieckiego,** które znakomicie polepszyły sytuację na tym odcinku.

Ogólna ilość **ziarna żytniego** przeznaczona przez Państwo na pokrycie zaopatrzenia powszechnego w grudniu wynosić będzie 51.305.3 ton.

Ogólna ilość **pszenicy** przeznaczona do rozdziału kartkowego wynosić będzie 16.744.35 ton.

Na grudzień rozdysponowano wydanie **4.973,1 ton** nieprzerobionego **ziarna jęczmiennego.**

Na karty podstawowe przeznaczono wydanie 3.890 ton **tłuszczu** oraz 316 ton na karty dodatkowe. Wyniesie to razem **4.006 ton** tego artykułu.

Ogólna ilość **mięsa** wydanego w grudniu wynosi **10.489,475 ton.** Mięso wydawane będzie na karty podstawowe (9,528,6 ton).

Mleko natomiast otrzymają jedynie posiadacze kart dodatkowych — dzieci i kobiety ciężarne. Na obie te grupy przeznaczono 5.349.400 litrów łącznie.

Pomyślna sytuacja na odcinku przemysłu cukrowniczego pozwala na przeznaczenie **dużych ilości cukru** dla celów zaopatrzenia kartkowego. Na wszystkie grupy zaopatrzenia (karty podstawowe, dodatkowe i „Rol") przeznaczono razem 3.437,49 ton.

Dzieci od lat 4 do 12-tu otrzymają ponadto **czekoladę.** Czekolada ta w ilości ogólnej 259,14 ton oczekuje już na nich w składach wojewódzkich urzędów aprowizacyjnych.

Wszystkie dzieci natomiast bez różnicy wieku, uprawnione do posiadania dodatku "D" — dziecinnego otrzymają cukierki z produkcji krajowej w ilości ogólnej 543,84 ton.

TABLICA zwycięzców

W PZPB w Rudzie Pabianickiej we współzawodnictwie tkaczy obsługujących osiem krosien — pierwsze miejsca zajęły: Marta Majer (167,6 proc.) i Helena Marciniak (161 proc.).

Na „szóstkach" wyróżniły się Stanisława Baranowska (162,8 proc.) i Władysława Ziółkowska (150,9 proc.), a w przędzalni: Weronika Ochocka (166 proc.) i Józefa Górska (164 proc.).

W PZPB Nr 1 w wyścigu tkaczek pracujących na „szóstkach" pierwsze miejsca zajęły: Maria Pyziak (175 proc.) Anna Ramus (160,8 proc.), Genowefa Maliszewska (155 proc.) i Jadwiga Łakomiak (159,9 proc.). Na „czwórkach" uzyskała Stanisława Susp (154,4 proc.), a Helena Olczak (152,4 proc.).

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził majster Skonka (134,4 proc.) Jabłońskiego (127,2 proc.), a Kibler (123,1 proc.) Engla (111 proc.).

W przędzalni cienkoprzędnej wyróżniły się: Bronisława Świtowiak (178,9 proc.), Maria Dubis (170,4 proc.) i Zofia Kotlarek (169 proc.). W przędzalni odpadkowej uzyskali: Ignacy Nowacki (156,5 proc.), a Ignacy Myszkowski (156,3 proc. normy).

W PZPB Nr 2 w przędzalni pierwsze miejsca zajęły Maria Stelmaszczyk (4 strony — 138,3 proc.) i Helena Firgan (3 strony — 140 proc.).

W tkalni odznaczył się na „szóstkach": Bronisław Ciuła (131,5 proc.), a na „czwórkach":: Helena Płachta (157,1 proc.) i Jadwiga Paradzińska (134,5 proc.).

W PZPB Nr 3 w tkalni („czwórki") czołowe miejsca zajęły: Maria Grzelak (180 proc.) i Bronisława Deka (178 proc.)

We współzawodnictwie zespołowym wyprzedził Człapiński (137,5 proc.) Tomczaka (134,7 proc.) a Tosik (116,4 proc.) Zalasę (106,9 proc.). Salowy Mamrot (116 proc.) wyprzedził Szelesta (112,4 proc.) a Buchner (114 proc.) Bociana (108 proc.). Tkalnia „A" (107,4 proc.) wyprzedził tkalnię „B" (100,2 proc.).

W PZPB Nr 4 (ósemki automatyczne) osiągnęły: Natalia Balcerek 155,4 proc., a Anna Woźniak (154 proc.).

W PZPB Nr 5 w przędzalni (cztery strony) wyróżniły się: Stanisława Świderek (168 proc.) i Wiktoria Buras (151 proc.), a w tkalni: Jadwiga Fraczkowska (172,2 proc.) Maria Pryczek (171,2 proc.), Anna Bieńkowska (170,5 proc.) i Józefa Sobierajczyk (167,3 proc.).

W PZPB Nr 6 w przędzalni odznaczyły się: Helena Jagielska (148,3 proc.), Stanisława Szydłowska (141,2 proc.) i Genowefa Olejniczak (140,8 proc.).

W tkalni wyróżniły się na „szóstkach": Kazimiera Wutzke (160,4 proc.) Waleria Nazarek (151,7 proc.), a na „czwórkach" Maria Rajska (159,7 proc.), Michalina Dolata (148,5 proc. i Ewa Maciołek (147,6 proc.).

W PZPB Nr 7 uzyskał na czterech krosnach Franciszek Kopacz 159,6 proc., a Maria Kukuła (również na „czwórkach") 158,7 proc. W przędzalni pierwsze miejsca zajęły: Kornelia Nowak (162,2 proc.) i Władysława Jochim (158,4 proc.).

W PZPB Nr 9 na czoło wysunęły się w przędzalni: Helena Olszewska (143 proc.) i Sabina Bielak (140 proc.), a w tkalni „szóstki") Feliksa Pakulska (168 proc.) i Teodoria Dzięcielska (153,2 proc.) Stanisław Kubik uzyskał (165,3 proc.).

W PZPB w Pabianicach w tkalni („czwórki") pierwsze miejsca zajęły: Anna Paluszewska (156,1 proc.)., Antonina Kurzakowska (150,9 proc.) i Kazimiera Piechul (149 proc.), a w przędzalni: Helena Goszczyńska (146,9 proc.) i Helena Giertner (143,7 proc.).

W Związkach Zawodowych

NARADY AKTYWISTÓW OKR. ZW. ZAW. SAMORZĄDU TERYTORIALNEGO W ŁODZI

Z inicjatywy Zarządu Okręgowego Związku Zawodowego Pracowników Samorządu Terytorialnego organizuje Okręg w dniach 11 i 12 grudnia dwudniową pierwszą konferencję dla przewodniczących Komisji Kulturalno Oświatowych, sportu, Wczasów Pracowniczych i Rad Kobiecych i innych delegatów z wszystkich podległych komórek związkowych.

Konferencja ta rozpocznie się dnia 11 grudnia o godzinie 8 rano w sali świetlicy Związku Zawodowego Oddział III przy ul. Daszyńskiego 54.

Tematem obrad będą ważne zagadnienia ustrojowe i związkowe oraz organizacja życia ekonomicznego, oświatowego i sportowego na terenach związkowych.

———

Delegacje włókniarzy z zagranicy gośćmi łódzkiego ZWM

W dniu wczorajszym bawiły w naszym mieście delegacje młodzieży zza granicy, przybyłe do Polski na I Krajowy Zjazd Związku Walki Młodych. Kilkunastoosobowa wycieczka składała się z przedstawicieli następujących krajów: Francji, ZSRR, Jugosławii, Bułgarii, Danii, Anglii, Norwegii, Szwecji, Austrii i Hiszpanii. Uczestnikiem wycieczki był także prezes Światowej Federacji Młodzieży Demokratycznej — Boysson.

Delegaci młodzieżowych organizacji zza granicy zwiedzili Państwowe Zakłady Przemysłu Bawełnianego Nr 1 i żłobek dla dzieci pracowników tych zakładów. Popołudnie spędzili w Teatrze Wojska Polskiego na przedstawieniu „Krakowiacy i Górale". Wieczorem wzięli udział w towarzyskim spotkaniu, zorganizowanym przez łódzki zarząd ZWM z młodzieżowymi przodownikami pracy przemysłu łódzkiego.

Z Łodzi uczestnicy wycieczki udali się do Krakowa. Przed wyjazdem z Polski zwiedzą jeszcze Oświęcim, Katowice, Poznań i Wrocław.

Współzawodnictwo w przemyśle jedwabniczym

PZPJG Nr 8 (d. Buhle) wykonały 5 grudnia plan dzienny w 124,6 proc.

Ilość tkaczy pracujących na czterech krosnach wzrosła już w tej fabryce do 116.

Najlepsze wyniki wśród nich osiągnęły Władysława Barczak (155,6 proc. normy), Janina Patora (150,6 proc.) i Irena Chojecka (152,9 proc. — plusze).

— o —

NA WOKANDZIE

Zamiast rehabilitacji — — 5 lat więzienia

Aresztowanie świadka za fałszywe zeznania

W dniu wczorajszym Okręgowy Sąd Karny pod przewodnictwem sędziego Walewskiego rozpatrywał *sprawy rehabilitacyjne* z dekretu o odstępstwo od narodowości polskiej.

Oskarżał prokurator Lewenberg.

Helena Tisch, jak wykazała rozprawa, zmieniła sobie samowolnie nazwisko na Tys i ubiegała się o rehabilitację. Świadkowie zeznali, że krzywdziła ona w czasie okupacji Polaków, brała udział w wysiedlaniu rodzin polskich i zajmowała ich majątki. Ogółem zajęła ona 40 mórg ziemi, kilkanaście krów i koni.

Została ona skazana *na 5 lat więzienia* i natychmiast aresztowana na sali sądowej.

Druga sprawa — to wniosek o rehabilitację Ignacego Kalisza. Sąd z uwagi na brak uświadomienia narodowego u oskarżonego — skazał go na 3 miesiące aresztu.

Sprawa ta jednak była ciekawa ze względu na to, że między innymi zeznawał świadek Konstanty Cuchra, który mimo zaprzysiężenia zeznawał nieprawdę. Okazało się, że otrzymał on od oskarżonego 700 złotych na „koszty" sądowe i oskarżony robił mu buty bez pieniędzy. Cuchrę za fałszywe zeznania i pobranie pieniędzy od oskarżonego *aresztowano na sali sądowej.*

Kronika Piotrkowa

Redakcja i Administracja
„GŁOSU PIOTR[illegible]OWSKIEGO"
Piotrków Tryb. — ul. Słowackiego 26.

Administracja czynna od godz. 8 — 16-ej bez przerwy obiadowej. w soboty od godz. 8 — 13-ej.

Redaktor przyjmuje codziennie od godz. 15 — 16-ej.

Konto czekowe redakcji „Głosu Piotrkowskiego" w Komunalnej Kasie Oszczędności w Piotrkowie nr. 425.

Komu winszujemy

Czwartek, 11 grudnia 1947 r.
Dziś: Damazego.

Ważniejsze telefony

10-49 Urząd Bezpieczeństwa Publiczn.
13-14 Powiatowa Komenda M. O.
10-41 Miejski Komisariat M. O.
10-[illegible] Straż pożarna
11-[illegible] Ubezpieczalnia Społeczna
10-70 Szpital Sw. Trójcy

Pogotowie lekarskie: nocne telefony: 11-13 od 21 — 7 rano. W niedziele i święta dyżur dzienny w szpitalu Sw. Trójcy.

Meble dla każdego domu

Państwowy Przemysł Drzewny rozpoczął produkcję mebli popularnych - na wielką skalę

Przed wojną nie posiadaliśmy przemysłu drzewnego w obecnym pojęciu, gdyż ograniczał się on do tartaków mniejszych lub zakładów stolarskich. Nie byliśmy w możności wychować odpowiedniego typu robotnika i wskutek tego sytuacja, co do siły roboczej w naszym przemyśle drzewnym, obecnie jest bardzo trudna. Aby temu zaradzić, systematycznie przeszkala się personel inżyniersko-techniczny. Otwarte zostały przy Zjednoczeniach i Fabrykach Przemysłu Drzewnego nowe 4 gimnazja i szkoły przysposobienia przemysłowego oraz jedno Technicum Drzewne w Bydgoszczy.

Charakterystyczną cechą całego naszego przemysłu drzewnego jest fakt, że fabryki w tym przemyśle należą do wszystkich trzech sektorów. *Przemysł Państwowy posiada 140 zakładów i zatrudnia około 15 tysięcy robotników. Przemysł prywatny zatrudnia około 7 tysięcy pracowników, rzemiosło na ogólną sumę 12.600 warsztatów, zatrudnia 27.200 robotników.*

Większe zakłady zgrupowane są w Centralnym Zarządzie Przemysłu Drzewnego. Przewiduje się, że na skutek przeprowadzonej obecnie komasacji większych zapasów surowca na rok przyszły oraz odpowiedniego planowania zbytu wyprodukowanych towarów, zarówno w kraju, jak i za granicą, ilość pracowników zatrudnionych w Państwowym Przemyśle Drzewnym *wzrośnie do 17 tysięcy.*

W przemyśle drzewnym odczuwa się brak zapasu odpowiednio wysuszonego drzewa, jak również sklejek i dykt. W chwili obecnej posiadamy jedynie 4 wytwórnie sklejek. W planach inwestycyjnych na rok przyszły przewiduje się *rozbudowę tych zakładów, co pozwoli na usunięcie dotychczasowych braków, oraz prowadzi się energiczną akcję nad uruchomieniem nowej fabryki dykt i sklejek w Piszu.*

W porozumieniu z Centralą Handlową, *Państwowy Przemysł Drzewny opracował plan produkcji, zamykający się cyfrą 4,5 miliarda zł. Plan ten po raz pierwszy oparty jest nie tylko na możliwościach produkcyjnych, lecz również i na możliwościach zbytu.*

Opracowuje się nowe typy mebli eksportowych składanych. Modele te zostały dobrze przyjęte przez rynek zagraniczny i w najbliższym czasie będą pisane nowe umowy eksportowe.

Niezależnie od opracowanych modeli eksportowych, przygotowane *zostały modele popularne, których produkcję już rozpoczęto. Meble te są skalkulowane po specjalnie niskich cenach i pomyślane jako urządzenia Domów Robotniczych i pracowników mało zarabiających.*

Z życia Zw. Zawodowych

Staraniem Powiatowej Rady Związków Zawodowych, Związek Emerytów w Piotrkowie przy Al 3 Maja 21 wydaje po 2 kg mąki pszennej dla członków Związku. Taki sam przydział mąki otrzymują członkowie Związku Dozorców i Związku Muzyków.

*

W tych dniach staraniem Powiatowej Rady Związków Zawodowych w Piotrkowie został wydany przydział materiałów tekstylnych dla pracowników hut piotrkowskich.

W dniu 22 grudnia br. w Powiatowej Radzie Związków Zawodowych w Piotrkowie odbędzie się zebranie wszystkich członków Zarządów Związków Zawodowych, Rad Zakładowych oraz delegatów. Stawiennictwo ze względu na ważność omawianych spraw obowiązkowe.

*

Powiatowa Rada Związków Zawodowych w Piotrkowie wraz z Miejskim i Powiatowym Wydziałem Aprowizacji rozdzieliła dla świata pracy 1.235 ton węgla. Przydział wyniósł po 5 metrów na rodzinę.

„Dni przeciwgruźlicze" w Piotrkowie

W Piotrkowie odbyło się w lokalu Polskiego Czerwonego Krzyża zebranie organizacyjne „Dni Przeciwgruźliczych". Zebranie zagaił dr Szajewski Leonard zaznajamiając obecnych o potrzebie i celowości zorganizowania „Dni Przeciwgruźliczych". Na wniosek dr Szajewskiego do prezydium zebrania zostali wybrani: Przewodniczący — Prezydent m. Piotrkowa ob. Kujawski Ignacy. Asesorowie: — dyr. Grabowska i dr Rechniowski. Sekretarz: — ob. Szymański.

W krótkich słowach dr Szajewski ogólnie zapoznał zgromadzonych z akcją „Dni Przeciwgruźliczych" na terenie naszego miasta i powiatu, które mają na celu obok zdobycia środków finansowych, zorientowanie społeczeństwa o doniosłości, ważności i potrzebie skutecznej walki z podstępnym wrogiem jakim jest gruźlica.

Następnie głos zabrał lekarz powiatowy dr Broszkowski, który na wstępie zaznaczył, że komitet wykonawczy obchodu „Dni Przeciwgruźliczych" na powiat piotrkowski jest już powołany, oraz podkreślił sprawę rozszerzanie się gruźlicy na wsi, oraz ciężkie warunki przy jej leczeniu.

Do komitetu honorowego zostali wybrani ob. Prezydent m. Piotrkowa — Ignacy Kujawski, Starosta Powiatowy —ob. Burzyński, Prezes Miejskiej Rady Narodowej — ob. Dobruś. Prezes Powiatowej Rady Narodowej — ob. Berenc. Ksiądz kan. Wertyński. Z ramienia WP ob. Czyż. Prezes Sądu Okręgowego — ob. Nakonieczny, prokurator Sądu Okręgowego—ob. Hornowski i dr Recheniowski — prezes Towarzystwa Naukowego Lekarskiego.

Do Prezydium Komitetu Wykonawczego na wniosek Przewodniczącego ob. Kujawskiego zostali powołani: Przewodniczący — ob. dr Szajewski, zastępcy: ob. ob. dr. Broszkowski i dr Lassota. Skarbnik — ob. Adamkowski, naczelnik I Urzędu Skarbowego. Sekretarz — ob. Węglarski Stanisław; przewodniczący sekcji propagandowej — ob. dr Różycki. Przewodniczący sekcji finansowej — ob. dr Kabała.

Do sekcji finansowej Komitetu Wykonawczego zostali wybrani ob. ob.: Badek — ławnik, naczelnik Knieja, dr. Lewkowicz, insp. Michajłowski, dr Prybowa, Rusecki przedstawiciel PCK, dr Salakowa kierowniczka PKOS, mgr Szajewska, Wojdelski kierownik MKOS, ob. Węglarska i kpt. dr Wróblewski.

Do sekcji propagandowej Komitetu Wykonawczego zostali wybrani: dyr. Budzanowski, dr Bierzyński, Inspektor Szkolny, ob. Michalik RTPD, ob. Salska Adamina, dr Szary, dr Szepelska, ob. Sykusowa, dr Śpiewak, redakcja „Głosu Piotrkowskiego" i Radiowęzeł Piotrkowski.

Na zakończenie zebrania zabrał głos dr Szajewski proponując zwołanie zebrania Komitetu Wykonawczego w celu omówienia spraw związanych z organizowaniem „Dni Przeciwgruźliczych" (d).

* *

W dniu 14 bm. w Sali im. Kilińskiego w Piotrkowie odbędzie się Akademia Przeciwgruźlicza na program której złoży się:

1) zagajenie — dr Szajewskiego,
2) Referat dr Szarego pt. „Choroby gruźlicze",
3) Referat dr Bierzyńskiego o gruźlicy dziecięcej,
4) Przedstawiciel Ubezpieczalni Społecznej zapozna obecnych z pracą Ubezpieczalni na odcinku walki z gruźlicą.
5) dr Broszkowski opowie o metodach walki z gruźlicą na wsi.

Na część artystyczną akademii złoży się recytacja dr Różyckiego, wiersz o gruźlicy ob. Węglarskiej i 2 utwory fortepianowe. (d).

Ś. † P.

Franciszek Cybulski

Sekretarz Zarządu Miasta Bełchatowa

Zmarł tragicznie, zamordowany w dniu 9 grudnia 1947 r.

Pogrzeb odbędzie się w sobotę dnia 13 grudnia 1947 r. o godz. 10 rano na Cmentarz Rzymsko-Katolicki w Bełchatowie

RADA MIEJSKA W BEŁCHATOWIE
ZARZĄD MIASTA BEŁCHATOWA

Łaźnia Miejska już czynna

Po dokonanym remoncie Miejska Łaźnia w Piotrkowie znajdująca się w gmachu Ośrodka Zdrowia przy ul. Marszałka Stalina Nr. 14 cieszy się dużą frekwencją. Łaźnia posiada cztery wanny i sześć natrysków oraz aparat parowy. W zeszłym tygodniu skorzystało z kąpieli tylko 506 osób, większość bowiem osób nie mogąc doczekać się kolejki musiała zrezygnować z kąpieli.

Cztery wanny są absolutnie nie wystarczające na miasto Piotrków. Należy się spodziewać, że Zarząd Miejski w trosce o higienę mieszkańców naszego miasta postara się o zwiększenie ilości wanien.

Łaźnia czynna jest dla ludności cywilnej tylko **trzy razy w tygodniu, w czwartki, piątki i soboty od godz. 8-ej do 5-ej po poł.**

Czy nie można by uruchomić łaźni przez cały tydzień?!

Kronika milicyjna

We wsi Janów, gm. Woźniki nieznani sprawcy w ciągu jednej nocy dokonali trzech zuchwałych kradzieży na szkodę miejscowych gospodarzy. W zabudowaniach ob. Kruszyńskiego Wincentego sprawcy dostali się do obory przez wyrwaną dziurę w dachu, skąd skradli dwie owce. Z zabudowań ob. Szata Franciszka dokonali kradzieży 80 łokci płótna lnianego, 4 kg wełny oraz 15 kur. Na szkodę ob. Bednarka Mariana zabrali z zamkniętej obory barana wagi 40 kg.

Budownictwo spółdzielcze

W tych dniach odbędzie się w Piotrkowie uroczystość otwarcia nowowybudowanego jednopiętrowego gmachu Robotniczej Spółdzielni Wytwórczo-Handlowej „Wyzwolenie" przy ul. Czarnieckiego. Uroczystość otwarcia gmachu będzie połączona z 10-letnią rocznicą powstania wyżej wymienionej Spółdzielni. Projekt budowy gmachu powstał na początku bieżącego roku z inicjatywy kierownika Spółdzielni tow. Krupy Stefana i członków Zarządu.

OGŁOSZENIE

Podaję do publicznej wiadomości, że w **dniu 15 grudnia 1947 r.**, tj. w poniedziałek, o godz. 10-ej w posesji Wydziału Powiatowego w Piotrkowie-Tryb., przy ul. Sienkiewicza Nr 12 odbędzie się sprzedaż z publicznej licytacji:

a) **samochodu ciężarowego marki „Dodge" o nośności 1,5 tony — cena wywoławcza zł. 400.000.—**

b) **przyczepy czterokołowej na podwójnych kołach o nośności 8 ton — cena wywoławcza zł 300.000.—**

Wspomniany wyżej wóz i przyczepę oglądać można codziennie w godzinach od 8-ej do 9-ej rano, w wyżej nadmienionej posesji.

Stawający do licytacji złożyć muszą przed jej rozpoczęciem kaucję w wysokości zł 10.000 (dziesięć tysięcy), która w razie nieutrzymania się zostanie zwrócona.

Przewodniczący Wydziału Powiatowego
Starosta Powiatowy
K. BURZYŃSKI

Wydawca: Woj. Komitet PPR w Łodzi, Komitet Redakcyjny. Red. i Adm Łódź, Piotrkowska 86. Telefony Redaktor Naczelny 216-14 Sekretariat 254-21. Redakcja nocna 172-31. Dział Ogłoszeń: Piotrkowska 55, tel 111-50. Konto PKO VII—1505. Zakł. Graf. RSW „Prasa" Administracja nie przyjmuje odpowiedzialności za terminowy druk ogłoszeń
D — 019588

Z życia Partii

ZEBRANIA KÓŁ PPR.

W dniu dzisiejszym odbędą się zebrania kół w następujących fabrykach i instytucjach:

BUDA PABIANICKA

O godz. 12-ej komitet fabryczny PZPB w Rudzie Pabianickiej. O godz. 16-ej robotnicy wydziału ruchu. O godz. 13-ej Starorudzka — zmiana II.

WIDZEW

O godz. 14-ej przędzalnia egipska — zmiana II. O godz. 15-ej f. „Kunert".

GÓRNA

O godz. 15.30 PWR. O godz. 15-ej Ubezp. Społ. O godz. 18-ej terenowe koła „Kowalski". „Karczemski".

ŚRÓDMIEJSKA — LEWA

O godz. 15.30 f. „Wudke", Produkcja Filmu Polskiego. O godz. 16-ej f. „Greilich". Atelier Filmu Polskiego, KEŁ — koło 5. O godz. 8-ej rano Posterunek Łódź Fabryczna MO. O godz. 17-ej f. „Hartwig". O godz. 15-ej f. „Syrena".

ŚRÓDMIEŚCIE

O godz. 17-ej CZPWł. O godz. 16-ej CT Składnica Dziewiarsko-Pończ. Nr 2. O godz. 15-ej Zjedn. Mat. Piśm. i Biur. O godz. 19-ej koło przy Zw. Fryzjerów. O godz. 15.30 Spółdzielnia, Wojskowa. O godz. 18-ej koło terenowe.

STAROMIEJSKA

O godz. 18-ej f. „Tamara". O godz. 13.30 f-ka Obuwia Nr 1. O godz. 14-ej tkalnia — zmiana I. przędzalnia zmiana II PZPB Nr 2. O godz. 16-ej Wykończalnia oraz pracownicy kuchni PZPB Nr 2. O godz. 14-ej f. „Gutman".

BAŁUTY

O godz. 14-ej 11-kom MO. O godz. 15,30 PZPJG Nr 8. O godz. 19-ej koło terenowe „Naprzód".

WSPÓLNE ZEBRANIE KÓŁ NAUCZYCIELSKICH PPR i PPS.

W dniu 13 bm. (sobota) o godzinie 18,45 w lokalu ZNP ul. Zachodnia Nr 72 odbędzie się wspólne zebranie Kół Nauczycielskich PPR i PPS., na którym kurator tow. Jan Baculewski wygłosi referat na temat:

„Problem modelu nowego człowieka".

Sympatycy obu Kół mile widziani.

— o —

DZIEŃ ŁODZI

ODCZYT PAUL ELUARDA

W dniu 10 bm. w lokalu Klubu Literatów odbył się odczyt bawiącego z wizytą w Polsce wielkiego francuskiego poety Paul Eluard'a.

. Prelegent przedstawił licznie zebranej publiczności w jak silnym stopniu poeci francuscy byli związani z walczącym ludem francuskim, biorąc czynny udział w walce i stając się organizatorami tego ruchu. Dzieła poetów walczącej Francji, związanych ściśle z życiem swego narodu, wyrażają przeżycia i tęsknoty mas ludowych. Ilustracją wygłoszonych tez były wiersze własne i innych poetów francuskich z tego okresu, odczytane przez Paul Eluarda.

Z okazji pobytu w Łodzi wielkiego poety francuskiego, bojownika Ruchu Oporu i członka francuskiej partii komunistycznej, Zarząd Oddziału Związku Literatów złożył na pomoc dla strajkujących we Francji sumę 25 tysięcy złotych.

TOW. PRZYJAŹNI POLSKO-RADZIECKIEJ ORGANIZUJE AKADEMIĘ

Między 5-ym grudnia, dniem Konstytucji ZSRR a dniem 21-go grudnia, dniem urodzin Generalissimussa Stalina na terenie Kół Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej w Łodzi odbędą się akademie i odczyty związane z powyższymi uroczystościami. W akademiach tych wezmą poza dobrze już znanymi, nowi prelegenci z Towarzystwa Przyjaźni Polsko-Radzieckiej oraz własne zespoły artystyczne poszczególnych Kół.

WERYFIKACJA

Zarząd Grodzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi przypomina wszystkim członkom, którzy nie weryfikowali stopni podoficerskich nabytych w konspiracji, że termin składania dokumentów do weryfikacji upływa z dniem 15.12 1947 r. Po terminie wnioski przyjmowane nie będą.

PODZIĘKOWANIE

Zarząd Grodzki Związku Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Łodzi składa serdeczne podziękowanie Spółdzielni Pracy „Zbieracz" za ofiarę 10.000 zł, złożona na sieroty po poległych Uczestnikach Walki Zbrojnej, celem uświetnienia i zasilenia funduszu gwiazdkowego.

PRZYJAZD DO POLSKI CZESKIEGO CHÓRU DZIECIĘCEGO

Dnia 10 grudnia br. przybył do Polski na szereg występów świetny Czeski Chór Dziecięcy z Pragi, założony w roku 1932 przez Jana Kuhna, obecnego dyrygenta tego znakomitego zespołu.

Czeski Chór Dziecięcy, odznaczający się pierwszorzędnym materiałem głosowym i wzorową dyscypliną śpiewaczą, zdobył w roku 1935 na Międzynarodowym Konkursie Muzycznym pierwsze miejsce.

Świetny Zespół Czeski koncertować będzie w Łodzi w piątek 12 grudnia br. o godz. 5-ej popoł. punktualnie w Teatrze Powszechnym. Ograniczona ilość biletów w cenie 50 zł w kasie Teatru w dniu koncertu od godz. 9-ej do południa.

Ze sportu

Lekkoatletyka w Z.S.R.R. to potęga

Imponujący bilans tegorocznego sezonu lekkoatletów radzieckich



Królowa sportów letnich — lekkoatletyka zakończyła już swój sezon w całej Europie. Doskonałym bilansem może się ona poszczycić w ZSRR.

W tegorocznych mistrzostwach lekkoatletycznych w ZSRR wzięło udział 1.100 sportowców. Drużyny sportowe składały się zarówno ze znanych już lekkoatletów, jak i z młodego narybku, który w wielu wypadkach okazał się rewelacyjnym. Mistrzostwa wykazały wyższy poziom, niż w roku ubiegłym, chociaż w niektórych konkurencjach wyniki były gorsze, niż przed wojną. Ale za to tylko kilku uczestników nie osiągnęło norm III kategorii, podczas gdy w roku ubiegłym ilość ich była wyższa. Najsłabszy poziom wykazały konkurencje techniczne, jak biegi z płotkami i rzuty.

MŁODZIEŻ IDZIE

Mistrzostwa przeszły zasadniczo pod znakiem młodzieży, która ujawniła bogate i niewyczerpane jeszcze talenty. Jeśli nie wszystkim młodym udało się zdobyć tytuły mistrza ZSRR, to w każdym razie młodzi zajmowali drugie i trzecie miejsca. I tak np. w biegu na 100 m za Krakułowem uplasowali się na drugim i trzecim miejscu młodzi sprinterzy Gilde i Filin. W biegu na 800 i 1.500 m drugie i trzecie miejsce zajęli nieznani dotychczas Ritinisz i Sidorenko. Na 5.000 i 10.000 m za Waninem był Popow, który zapowiada się na pierwszorzędnego długodystansowca.

ŁUNIEW WIELKĄ NADZIEJĄ ZSRR

W biegach z płotkami świetne rezultaty osiągnęli Bułanczuk i Łuniew. Łuniew będzie w przyszłym sezonie czołowym biegaczem przez płotki, skoro potrafił tego samego dnia dwa razy poprawić rekord ZSRR w biegu na 200 m. Poraz pierwszy w historii lekkoatletyki ZSRR 19-letni chłopak zdobył tytuł mistrza. Łuniew przebiegł 200 m z płotkami w czasie 24,4 sek., a 200 m bez płotków w 23,2. Przeskoczenie dziesięciu płotków zajmuje mu więc zaledwie 1,2 sek., gdy innym potrzeba na to najmniej 3 sekund. Jeśli więc Łuniew ulepszy swą szybkość ma zapewnione mistrzostwo w przyszłym roku na trzech dystansach biegu z płotkami.

WOŁKOW NA CZELE DZIESIĘCIOBOJOWCÓW

Wspaniałe rezultaty osiągnął też nowy dziesięcioboista, pogromca Kuźniecowa — Wołkow. Nie wykorzystując swych wszystkich możliwości w sprincie, biegu przez płotki, rzucie dyskiem i kulą, zdobył on lekko mistrzostwo ZSRR. Znawcy zapowiadają, że w przyszłym roku Wołkow osiągnie z pewnością 7.400 punktów, czyli znajdzie się wśród najlepszych dziesięcioboistów na świecie.

Analiza dziesięciu najlepszych w każdej konkurencji wykazuje też przewagę młodzieży. Najbardziej pocieszającym objawem jest fakt, że pięciu w pierwszej dziesiątce można śmiało zaliczyć do rezerw, które dopiero w przyszłym sezonie ukażą wszystkie swe możliwości.



N. Dumbadze (ZSRR) rekordzistka świata w rzucie dyskiem

10-CIU NAJLEPSZYCH.

Jak już wspomnieliśmy, wyniki osiągnięte w roku tym były lepsze niż w ubiegłym. Średnie wyniki dziesięciu najlepszych z każdej konkurencji przedstawiają się następująco (na pierwszym miejscu z 1946 r. — na drugim z 1947 r.):

Mężczyźni: skok w dal 6.81 — 6,86; skok wzwyż 1,80 — 1,85; skok o tyczce 3,75 — 3,82; bieg na 100 metrów 11,1 — 10,99; 200 m 23,0 — 22,9; 800 m 1,57,4 — 1,57,4; 1.500 m 4,05,6 — 4,02,0; 3.000 m 9.47,0 — 9,33,0; 5.000 m 15.39,8 — 15.31,0; 110 m przez płotki 16,4 — 15,8; 400 m przez płotki 58,6 — 58,5; rzut oszczepem 56,94 — 59,03; rzut kulą 13,71 — 14,17; rzut młotem 46,33 — 47,10; trójskok 13.54 — 13,81.

Kobiety: skok w dal 5,21 — 5,33; skok wzwyż 146 — 150; bieg na 200 m 26,3 — 26,3; bieg na 800 m 2.22,7 — 2,19,5; bieg 80 m z pł. 12,2 — 12,0; rzut kulą 12,26 — 12,27; rzut dyskiem 38,61 — 39,50.

LEPIEJ, NIŻ W ROKU UBIEGŁYM

Z powyższego zestawienia widać, że wyniki mężczyzn są lepsze, niż w roku ubiegłym, za wyjątkiem biegu na 800 m. Wyniki kobiet są także lepsze, zwłaszcza w rzutach i skokach. Najsłabszym punktem mistrzostw były biegi średniodystansowe i bieg na 5.000 m. W porównaniu z wynikami przedwojennymi słabsze wyniki notuje się w biegach z płotkami na 110 i 400 m., w skoku o tyczce, w dal i wzwyż i w rzucie oszczepem.

Wyniki juniorów są na gorszym poziomie, ale w niektórych konkurencjach dorównują wynikom seniorów. Trzeba podkreślić zwłaszcza rzut kulą moskwiczanki Borodinowej — 12,58 i skok w dal Gierasimowej — 5,46.

REPUBLIKI POŁUDNIOWE SŁABSZE

Jeśli chodzi o poszczególne republiki — to poza dobrą drużyną moskiewską, najlepszy poziom wykazali sportowcy Ukrainy. Lepsze rezultaty niż w roku ubiegłym osiągnęły drużyny Kazachstanu, Kirgizji i republiki Karelo-Fińskiej. Natomiast republiki południowe wykazały słaby poziom swych drużyn.

W każdym razie mistrzostwa lekkoatletyczne ZSRR w roku bieżącym wykazały najwyższy poziom w historii lekkoatletyki ZSRR.

W obliczu Olimpiady

„Bomba atomowa" USA

nie wywołała paniki w Szwajcarii

Szwajcarski Komitet Organizacyjny Zimowych Igrzysk Olimpijskich w St.-Moritz odrzucił rezolucję Amerykańskiego Komitetu Olimpijskiego w sprawie niedopuszczenia do igrzysk drużyny hokejowej Amatorskiego Zw. Hokejowego (AIKA), jako reprezentacji Stanów Zjednoczonych.

Przewodniczący Komitetu dr Kraatz stwierdził, że już na kongresie w Sztokholmie było postanowione, iż ostateczna decyzja w sprawie dopuszczenia do rozgrywek olimpijskich spornej reprezentacji hokejowej USA zapadnie na zebraniu Międzynarodowej Ligi Hokejowej, która odbędzie się w dniach 13 i 14 grudnia.

Groźba wycofania reprezentacji USA z Igrzysk Zimowych — powiedział dr Kraatz — jest tylko strzałem na postrach.

Łyżwiarze ZSRR

wezmą udział w mistrzostwach Europy

Jak donosi prasa czeska, Związek Radziecki weźmie udział w mistrzostwach Europy w jeździe szybkiej na lodzie, które odbędą się w Hamarze w dniach od 17 — 18 stycznia 1948 roku.

17 i 18 grudnia

koszykarki czeskie grają w Łodzi

Doskonały zespół kobiecy w koszykówce — AC „Sparta" z Pragi, przybywa do Polski. Pierwszy swójmecz rozegrają Czeszki w Warszawie z drużyną AZS, następnego dnia spotkają się z reprezentacją Warszawy, 15 bm. grać będą w Poznaniu z „Wartą", 17 bm. spotkają się w Łodzi z miejscowym AZS, a 18-go — z reprezentacją Łodzi, 20 i 21 „Sparta" rozegra dwa spotkania w Krakowie.

Przybycie doskonałego zespołu czeskiego wzbudziło w kraju duże zainteresowanie i pozwoli fachowcom na zorientowanie się o istotnej wartości kobiecej koszykówki w Polsce.

Nowe premiery Teatru Kameralnego

„Inspektor przyszedł" Priestley'a

Mimo niesłabnącego powodzenia jakim cieszy się Komedia Giraudoux „Amfitrion 38" Teatr Kameralny około 17-go grudnia wystawia nową sztukę. Będzie nią grana obecnie z ogromnym powodzeniem w Warszawie komedia Priestleya „Inspektor przyszedł" w reżyserii Axera i dekoracji Kosińskiego. Rolę tytułową zagra Stanisław Daczyński, reszta ról obsadzona będzie przez Horecką, Mikołajewskiego, Drapińską, Tatarskiego i Bugajskiego.

Następną premierą Teatru Kameralnego będzie nigdy nie starzejąca się, jedna z najpiękniejszych sztuk Moliera „Szkoła Żon" w reżyserii prof. Bogdana Korzeniowskiego. Role główne w tej sztuce zagrają: Mrozowska, jako Anusia i Woszczerowicz, jako jej ojciec.

Przemysł wełniany walczy o pierwszeństwo

We współzawodnictwie tkaczy pracujących na czterech krosnach w PZPW Nr 1 pierwsze miejsca uzyskały: Lucyna Wojtak (150 proc.) i Maria Terpilak (147,9 proc.).

W PZPW Nr 2 wyróżnili się: Zdzisław Frączkiewicz (148,5 proc.), Wacław Linczewski (142,4 proc.) i Stefan Andrzejczak (135,9 proc.).

W PZPW Nr 3 na czoło wysunęli się: Hieronim Walczak (150 proc.) i Władysław Jóźwiak (143 proc.). Halina Surowiec osiągnęła 141,6 proc.

W PZPW Nr 35 odznaczyli się: Jan Kałuziak (157 proc.), Jan Zakrzewski (154,6 proc.) i Władysław Magier (154,6 proc.), a w PZPW Nr 36: Wacław Ebel (150 proc.), Jerzy Wójcicki (145,8 proc.) i Władysław Staniewski (131,2 proc.).

Kto pierwszy?

We współzawodnictwie międzyfabrycznym w przemyśle bawełnianym w d. 5 grudnia pierwsze miejsce zajęły PZPB w Ozorkowie. Następne miejsca zajęły PZPB Nr 3 i PZPB Nr 16.

Piłka nożna zagranicą



BRUKSELA. — W tabeli mistrzowskiej rozgrywek piłkarskich w Belgii prowadzi obecnie zespół „Malinois" — 18 punktów, 2) „Union St. Gilloise" — 16 punktów 3) „Boom" — 15 pkt.

x

RZYM. — W mistrzowskich rozgrywkach piłkarskich we Włoszech, na czele tabeli znajdują się równocześnie 2 kluby — „Milano" i „Torino" — mające po 15 punktów, 3) „Internazionale" — 14 pkt., 4) „Juventus" i „Bologna" — po 13 punktów.

*

PARYŻ. — Na czele tabeli mistrzostw piłkarskich Francji I-ej Ligi znajduje się „Reims" — 21 punktów, 2) „Lille" — 20 pkt., 3) i 4) „Marseille" i „St. Etienne" — po 18 pkt.

*

BELGRAD. — W finałowym spotkaniu o puchar Marszałka Tito, „Partyzant" pokonał „Nasze Skrzydła" w stosunku 2:0.